

Aleksandra Ćwiklińska

Doradca zawodowy I stopnia

Jak szukać pracy aby jej NIE znaleźć?

Wiele jest dróg, które **NIE** prowadzą do celu jakim jest znalezienie pracy. Jedną z nich jest pozostanie w domu przed monitorem komputera i surfowanie po stronach z pracą na chybił trafił. Pozostawanie w przekonaniu, że każdy nadaje się do jakiegokolwiek pracy jest pułapką, w którą wchodzimy z trzech powodów:

- po pierwsze ze względu na nieznaną własnych zainteresowań lub nieumiejętność w ich określaniu;
- po drugie z uwagi na przeświadczenie o braku posiadania mocnych stron lub przekonanie o nadmiarze słabych;
- trzecim powodem jest brak cech niezbędnych w procesie poszukiwania pracy, takich jak samodyscyplina, systematyczność, cierpliwość, komunikatywność.

Kolejną pułapką jest wysyłanie życiorysu zawodowego i listu motywacyjnego bez sprawdzenia kim jest pracodawca i czy w ogóle istnieje na rynku pracy. Samo posługiwanie się wyłącznie metodą Internetu sprawia, że poruszamy się jedynie po wirtualnym świecie, który często jest nieadekwatny do rzeczywistych zapotrzebowań na rynku pracy. Zazwyczaj dzieje się tak, gdy zainteresowany zdobyciem pracy wysłał kilkanaście aplikacji zawodowych przez Internet, a reakcji zwrotnej nie ma. Czeki dalej. Pojawia się następna pułapka w postaci braku inicjatywy i determinacji w dotarciu do celu - inicjatywy w kontrolowaniu przebiegu poszukiwania czyli sprawdzenia na jakim etapie jest rekrutacja oraz determinacji w ubieganiu się o adekwatne do własnych możliwości stanowisko. Należy pamiętać, że proces poszukiwania zatrudnienia nie kończy się na wysłaniu dokumentów przez Internet – krok ten jest zaledwie wstępem do działania w oparciu o jedną z metod poszukiwania ofert pracy.

Pozostawanie przed monitorem komputera w oczekiwaniu zaproszenia na rozmowę kwalifikacyjną jest stratą czasu, zdrowia i pieniędzy. Poszukiwanie pracy jest działaniem wielowymiarowym, polega w znacznej części na inicjatywie własnej, a żeby mieć inwencje trzeba uzbroić się w odpowiedni zasób informacji o rynku pracy. Aby go zdobyć należy wyjść sprzed monitora i porozmawiać z ludźmi, rozejrzeć się w okolicy czy nie powstają nowe placówki, sieci albo oddziały już istniejących na rynku, czasem poczytać gazety lub książki – są przecież czytelnie i biblioteki bezpłatne. Można zacząć od przeredagowania „starego

życiorysu zawodowego”, tym samym próby spojrzenia na siebie przysłowiowym „świeżym okiem” – można postawić na życiorys funkcjonalny czyli zacząć od opisu doświadczenia zawodowego z uwzględnieniem podziału na branże i zobaczyć siebie w szerszej perspektywie na rynku pracy niż dotychczas. Można spróbować zminimalizować przekonanie o brakach w wykształceniu czy zatrudnieniu poprzez bezpłatne zapisanie się do szkół albo ośrodków kursowych / szkoleniowych. Jest wiele dróg prowadzących do celu i jedną z nich – **ale nie najefektywniejszą** - jest poszukiwanie pracy przez Internet. Nadszedł czas wyjścia z domu i konfrontacji z rzeczywistością. Powodzenia!

Aleksandra Ćwiklińska

Doradca zawodowy I stopnia